



### *Imigranci* Pressbook

#### Czołówka:

#### **Reżyser:**

Jaques Audiard

#### **Scenariusz:**

Noe Debre

Thomas Bidegain

Jacques Audiard

#### **Muzyka:**

Nicolas Jaar

#### **Produkcja:**

Francja

#### **Czas trwania:**

115 min.

#### **Obsada:**

Antonythasan Jesuthasan jako  
Dheepan

Kalieaswari Srinivasan jako  
Yalini

Claudine Vinasithamby jako  
Illayaal

Vincent Rottiers jako Brahim

Marc Zinga jako Youssouf



#### **OPIS FILMU:**

Emigracja jako sposób na przeżycie – to temat najnowszego filmu francuskiego reżysera. Audiard opowiada historię byłego żołnierza, który walczył do niedawna jako bojownik organizacji Liberation Tigers of Tamil Eelam i stracił w czasie wojny domowej żonę i dziecko. Z obcą kobietą i jej dzieckiem udając rodzinę uciekają z pogrążonej w wojnie domowej Sri Lanki do będącej szansą na lepszą przyszłość Europy. Docierają na przedmieścia Paryża i zatrzymują się w jednym z mieszkań socjalnych.

Scenariusz oparty został częściowo na przeżyciach grającego główną rolę pisarza Antonythasana Jesythasana. Debiutujący jako aktor Jesythasan w bardzo przekonujący sposób wcielił się w rzekomego ojca rodziny, który w pewnym momencie zaczyna odczuwać odpowiedzialność za przyszywaną żonę i córkę. Audiard bardzo starannie kreśli portret psychologiczny bohatera, a dobrze napisane dialogi, wypowiedziane przez świetnych wykonawców, składają się na dzieło trzymające w napięciu do ostatniej sceny.



„Imigranci”, to kino radykalne, pokazujące świat imigrantów z punktu widzenia ich samych. Audiard przygląda się jednak również rodzinie – więziom między jej członkami oraz problemom, z którymi wspólnymi siłami muszą się mierzyć. Francuski reżyser stworzył kino najwyższej próby. To także bardzo ważny film w kontekście tysięcy imigrantów przybywających do Europy w poszukiwaniu lepszego życia.

### OPINIE O FILMIE:

*„Imigranci” to wybuchowa mieszanka dramatu społeczno-politycznego, love story i brutalnego kina akcji. Polecam*

**Grażyna Torbicka „Kocham Kino” TVP2**

*Audiardowi udało się rzecz niezmiernie trudna: przyjąć punkt widzenia czarnych imigrantów ze Sri Lanki, a równocześnie nie demonizować ich sytuacji, zobaczyć ją z góry, jako przejaw trudnego procesu asymilacji na modłę francuską*

**Tadeusz Sobolewski „Gazeta Wyborcza”**

*„Melodramat o intensywności drapieżnego thrillera”*

**Piotr Czerkawski „Film”**

### RECENZJA:

**„Imigranci”. Znakomite gatunkowe kino. Mądre i szokujące spojrzenie na problemy imigracji. RECENZJA**

autor: Łukasz Adamski , 11 lutego 2016 r.

Jacques Audiard udowodnił choćby świetnym „Prorokiem” jak znakomicie potrafi sportretować Europę. Ale nie tą, którą widzimy w centrach metropolii. Chodzi o Europę brudną, mroczną, brutalną. Schowaną na blokowiskach, w getcie. Choć film traktuje o imigrantach, jego scenariusz powstał na długo przed obecnym kryzysem, jakiego doświadcza naćpana pięknoduchstwem Europa. Nie jest to obraz napuszony ideologią, choć pewnie debata o zalewającej Europie fali imigrantów wpłynęła na przyznanie mu w zeszłym roku Złotej Palmy, co nie umniejsza artystycznym wartościom tego dzieła. Ta kawał znakomitego kina. Mądrego, wyważonego, ale ostatecznie zaskakująco bezczelnego.

„Imigranci” jest luźno oparty na życiu Jesuthasana Antonyhasana, byłego żołnierza Tamilskich Tygrysów, które od lat 70-tych XX wieku roku prowadzą wojenne działania na Sri Lance. Zapomniany przez świat konflikt tamilsko-syngaleski pochłonął setki tysięcy istnień ludzkich. Wcielający się w główną rolę Dheepana, Antonyhasan został siłą wcielony do Tamilskich Tygrysów, od których uciekł w wielu 16 lat. Przybył do Francji jako nie znający języka imigrant. Dziś jest nie tylko aktorem, ale również pisarzem. Reszta obsady „Imigrantów” to również naturszczycy, choć Kalieaswari Srinivasan, wcielająca się w „żonę” miała doświadczenie aktorskie. Widać to na ekranie. Antonyhasan ma w sobie jakąś zwierzęcą siłę, pierwotny instynkt aktorski, który pewnie wykuł zabijając dla Tygrysów. Jego kreacja to coś więc niż rola. To wejście głąb samego siebie. Zmierzenie się z własnymi demonami. Ale czyż nie na tym polegała Metoda Stanisławskiego?

Audiard nie jest odkrywcy w ukazaniu trudów życia w obcym kulturowo świecie. Brak znajomości języka, podrzędne prace, których „biali” nie chcą wykonywać, szkolne problemy dzieci imigrantów - to wszystko widzieliśmy zarówno w społecznym kinie choćby Abderrahmane Sissako, ale też komediowej „Sambie”. Siłą „Imigrantów” jest sposób pokazania tego świata. To film o zwykłych ludziach, którzy próbują przeżyć na obcej ziemi, ale też wzruszająca historia miłosna. Bohaterowie przybywają do Francji na fałszywych



paszportach. Muszą udawać rodzinę. Tylko tak mogli otrzymać papiery zmarłej trzyosobowej rodziny. On stracił w wojnie żonę i dzieci, ona chce przez Francję wyjechać do siostry mieszkającej w Anglii, zaś 9-letnie dziecko to udająca ich córkę sierota, której rodzice zostali brutalnie zamordowani. Pod jednym dachem, otoczeni gangami, zmęczeni po pracy dozorczy i pomocy domowej muszą nauczyć się wspólnie egzystować. Za oknami rozgrywa się jednak inna wojna. Wojna gangów. Brutalna i bezwzględna. Tak wygląda wymarzony raj, na który dostali się łodzią cumującą na włoskich wyspach? Przecież wojna miała się skończyć?

Jest w tym filmie odrobina emocjonalnego szantażu. Obserwujemy w końcu świat oczami zaszczuwanych uchodźców. Ludzi, którzy zostali zmuszeni do ucieczki z własnego kraju. To przecież właśnie dla takich jak oni szeroko drzwi każe otwierać Kościół katolicki. To ci ludzie są pierwszymi ofiarami całej masy terrorystów, gwałcicieli, agresywnych przybyszów z Afryki, którzy chyba już na zawsze zmienili oblicze uchodźcy w oczach Europejczyków.

„Imigranci” mogliby się stać społecznym, socjalnym kinem spod znaku braci Derdenne. Audiard bezczelnie i zupełnie niespodziewanie przełamuje ten schemat, zatapiając film w zupełnie innym gatunkowym sosie. Ze wzruszającej historii o różnicach kulturowych, nieprzystosowaniu, poszukiwaniu miłości, zawiedzionych, dostajemy opowieść o vendecie w duchu „Taksówkarza” Scorsese. Ostatecznie wygląda ten niezwykle film jak tarantinowskie odreagowanie znane z „Django”. Odreagowanie uchodźcy - dozorczy, który czyści ulice ze śmieci za pomocą maczety i spluwy. Zbyt długo te śmieci zalegały, roznosząc swój odór na realnie skrzywdzonych, którzy szukają w Europie schronienia.

<http://wpolityce.pl/kultura/281377-imigranci-znakomite-gatunkowe-kino-madre-i-szukajace-spojrzenie-na-problemy-imigracji-recenzja>

[dostęp: 18.08.2016r.]

Na podstawie materiałów:

<http://www.solopan.com.pl/assets/pliki/pliki-do-pobrania/pressimigranci.pdf>

[dostęp: 18.08.2016r.]